

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 455

Poznań, środa dnia 2 października 1929

Rok XXIV

Z dyplomacji

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). — Do Warszawy przyjechał St. Przezdziecki, ambasador przy Kwirynale. (w)

O dekorację sali sejmowej

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). — W dniu 3 b. m. zaczyna funkcjonować jury, które ma wydać ostateczną decyzję w sprawie dzieł sztuki, jakie mają być rozwieszane w sali sejmowej. Chodzi tu o tryptyk.

Ogółem wpłynęło 29 prac w tem 6. zamówionych, a mianowicie Mehoffera, Pruszkowskiego, Rogulskiego z Poznania, Sichulskiego, Stryjeńskiego oraz Slendzińskiego z Wilna. (w)

Przybycie nowego posła rumuńskiego

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Dziś rano przybył do Warszawy nowo mianowany minister pełnomocny Rumunii, p. Cretzeanu.

Minister został powitany na dworcu przez posła polskiego w Bukareszcie p. Szembekę, członków poselstwa rumuńskiego, charge d'affaires p. Dawidescu, przedstawicieli M. S. Z. i licznych dziennikarzy polskich.

Wywiad z Woldemaraszem

Berlin, 1. 10. (Tel. wł.). Na temat swego ustąpienia Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jego zdaniem Litwa przeżywa coś więcej niż kryzys gabinetowy, a mianowicie weszła w okres kryzysu państwowości, który potrwa długo. Były premier uskarżał się następnie, że został oczerniony przed prezydentem państwa, iż zamierza go obalić. Niedawno jedna z osób oświadczyła Woldemarasowi, że w jesieni zostanie obalony. Przepowiednia ta spełniła się co do joty. Już w Genewie Woldemaras otrzymał alarmujące wiadomości o akcji wszczętej przeciwko niemu i dlatego natychmiast powrócił do Kowna.

W końcu Woldemaras oświadczył, że pozostanie na Litwie i poświęci się czynnej działalności politycznej.

Przesilenie polityczne w Niemczech

Berlin, 1. 10. (Tel. wł.). Antagonizmy w obozie stronnictw rządowych na tle parlamentarnego załatwienia ustawy o reformie ubezpieczenia bezrobotnych zaostrzyły się w ciągu dnia dzisiejszego tak dalece, że liczyć się trzeba z możliwością obalenia rządu kanclerza z Muellera lub rekonstrukcji gabinetu, z którego niemiecka partja ludowa wycofałaby swych ministrów.

W tym wypadku minister Stresemann pozostałby prawdopodobnie na stanowisku jako fachowiec.

Mac Donald obywatelem honorowym Nowego Jorku

London, 1. 10. (AW.). Specjalny korespondent „Daily Herald” donosi z pokładu okrętu „Berengaria”, iż Mac Donald otrzymał zaproszenie od zarządu miasta Nowego Jorku, aby wziął udział w uroczystości nadania mu obywatelstwa honorowego Nowego Jorku. Mac Donald zaproszenie przyjął. Wobec tego Mac Donald wprost z portu nowojorskiego uda się do ratusza, gdzie w czasie 2-godzinnej uroczystości wręczony mu zostanie dyplom honorowego obywatelstwa Nowego Jorku.

Sytuacja polityczna

Obrady i rezolucje klubów parlamentarnych

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). — W ciągu dnia wczorajszego obradowało wiele klubów parlamentarnych.

Duże zaciekawienie budziło zebranie B. B. na które nie przybył pos. Sławek wskutek choroby. W jego zastępstwie przewodniczył i referat polityczny wygłosił pos. Kościalkowski. O sprawach gospodarczych referował p. Krzyżanowski, rolniczych — Potworowski i organizacyjnych — Pacholczyk.

Na zebraniu mówcy nawoływali do „ostrego wystąpienia przeciwko atakom opozycji na marsz. Piłsudskiego”.

W „Wyzwoleniu” dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym ponownie wybrano p. Woźnickiego, a gdy on kategorięcznie zrzekł się tego stanowiska — b. redaktora tygodnika „Wyzwolenie” Michała Roga. Wiceprezesami zostali wybrani: Woźnicki, Putek, Smoła i Koter; sekretarzami — Chadaj i Graliński, a skarbnikiem — Mularak. Przewodnictwo klubu senackiego spoczywa w ręku sen. Januszewskiego.

Na zebraniu P. P. S. po referacie Niedziałkowskiego aprobowano taktykę klubu.

Na zebraniu klubu „Piasta” omawiano sytuację. Dotychczasowy zarząd zrezygnował. Nowy będzie wybrany na posiedzeniu następnym w dn. 19 b. m., a na razie kierownictwo klubu oddano prezydium, które stanowią Witos, Kiernik i Rataj.

Na zebraniu Ch. D. przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa Chacińskiego.

Bardzo ostre są rezolucje Stronnictwa Chłopskiego. Udzielono w nich aprobaty za odmowne stanowisko wobec obu projektowanych konferencji — rządu i p. Sławka — i uznano za konieczne w obecnej sytuacji gospodarczej najrychlejsze zwołanie Sejmu.

W końcowym ustępie klub „uważa bezwzględnie dymisję całego gabinetu i likwidację całego reżimu za rzecz zupełnie dojrzałą, którą kraj cały i wszystkie pracujące klasy ludności przyjmą z ulgą...”

Reszty ze względu na możliwość konfiskaty nie drukujemy, zaznaczając tylko, że odnosi się ona do min. Piłsudskiego. (w)

Echa akcji Rechberga

„Action Francaise” demaskuje niemiecką intrygę

Paryż, 1. 10. (PAT.) Z powodu nowych deklaracji Rechberga, ogłoszonych przez Agencję Havasa, „Action Francaise” podkreśla czelność Rechberga, zapewniającego, że cały jego projekt przedłożony był Marszałkowi Fochowi, który miał go zaaprobować.

Dziennik oświadcza, iż jest rzeczą możliwą, że Rechberg wniósł deputowanemu Reynaud, że Marszałek Foch zgodził się omawiać tak doniosłą sprawę z pierwszym lepszym Niemcem i przyjął ideę dopuszczenia gen. von Seecka do inspekcji armji francuskiej, lecz ogromna większość narodu francuskiego nie dojrzała jeszcze do podobnych historyjek.

Poważniejszemi natomiast są — zdaniem dziennika — projekty, dotyczące korytarza pomorskiego, który ma być zwrócony Niemcom. Ustalono, że

Rechberg poruszył rzezoną kwestję w toku swych rozmów z deputowanym Reynaud, który, jak widać — nie zareagował na podobną propozycję, jak należało. Projekt porozumienia się Francji z Niemcami celem ograbienia Polski wykazuje, do jakiego stopnia aberacji mogą dojść niektórzy politycy, żądni odegrania wielkiej roli — pisze dziennik.

„Action Francaise” zaznacza dalej, że Rechberg miał również jakoby omawiać kwestję G. Śląska, gdzie, nie naruszając obecnych granic, zrealizowanyby wspólność interesów niemiecko - polskich, t. zn., że Niemcy zaczęliby się w sposób pokojowy instalować na G. Śląsku. Pozwoliłoby to im powoli wywłaszczać Polaków, poczem po dokonaniu pokojowego rabunku zlikwidowanyby całą sprawę drogą nowego plebiscytu, ewentualnie droga napadu zbrojnego.

Pogrzeb kardynała Dubois

W uroczystościach żałobnych wziął udział ks. kard. Hlond w otoczeniu duchowieństwa polskiego oraz amb. Chłapowski

Paryż, 1. 10. (PAT.) Przybył tu ks. Kardynał Hlond w towarzystwie ks. biskupa Przezdzieckiego celem wzięcia udziału w pogrzebie Kardynała Dubois.

Paryż, 1. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się z wielką uroczystością pogrzeb Kardynała Dubois.

Na nabożeństwie żałobnym w katedrze Notre Dame obecni byli przedstawiciel prezydenta republiki, prezes Rady Ministrów, członkowie rządu, liczni przedstawiciele izb ustawodawczych, członkowie korpusu dyplomatycznego, kardynałowie, biskupi oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Paryż, 1. 10. (PAT.) Na nabożeństwie żałobnym w Notre Dame z okazji pogrzebu Dubois był obecny wśród innych członków korpusu dyplomatycznego również ambasador Chłapowski.

Ks. Prymas Kardynał Hlond w otoczeniu duchowieństwa polskiego odśpiewa podobnie jak i inni obecni na nabożeństwie Kardynałowie modły żałobne.

Paryż, 1. 10. (PAT.) Wieczorem wszystkie wejścia do katedry Notre Dame zostały zamknięte i w obecności wyłącznie duchowieństwa trumnę Kar-

dynała Dubois złożono w krypcie, gdzie spoczywają ciała wszystkich arcybiskupów Paryża.

Wojna domowa w Chinach

Tokio, 1. 10. (Radjo). Jak donoszą dzienniki, w prowincji Hupei toczy się krwawa walka pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. Tym ostatnim udało się podobno pokonać wojska rządowe, które starają się utrzymać miasto Itszang.

Według urzędowych komunikatów chińskich, należy się spodziewać ewakuacji Itszangu przez wojska rządowe Marsz. Tszang-Fakwei utworzył nowy rząd, w którym objął stanowisko prezydenta ministrów oraz ministra wojny. Ministrem spraw zagranicznych został Eugen - Tszan, a ministrem spraw wewnętrznych wdowa po Sun-jatieniu.

Tszang-Fakwei oświadcza, iż komuniści chińscy wyrazili gotowość popierania ruchu powstańczego. Ma on nadzieję, że uda mu się zebrać zgromadzenie narodowe do Kantonu.

Stosunki angielsko-sowieckie

London, 1. 10. (PAT.) Po dalszej rozmowie Dowgalewskiego z Hendersonem ten ostatni oświadczył, że rozmowa doprowadziła do porozumienia w sprawie procedury, która wejdzie w życie z chwilą całkowitego wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Sowiecami. Procedura dotyczy wszystkich kwestyj, będących w zawieszeniu, w tej liczbie i kwestji propagandy.

Tuka kandydatem na posła

Praga, 1. 10. (PAT.) Wydział wykonawczy słowackiego Stronnictwa Ludowego wysłał do posła Tuki telegram, w którym jednogłośnie wyraża mu zaufanie, zawiadamiając o wysunięciu jego kandydatury przy obecnych wyborach parlamentarnych.

S. S. „Gdynia” w Sandwick

Szczury lądowe w roli wilków morskich — Autobuśnicy i kartkowicze — Wrażenia z Sandwick na wyspie Bornholm

Kopenhaga, we wrześniu.

W Sandwick na Bornholmie zakotwiczyliśmy dnia 9 b. m. o godz. 2.30 popoł. Ludziom o przecyzszonym porządnie żołądku bardzo smakował lunch. Rzymianie znani z kultury, jak i obżarstwa wymyśliли lechtali sobie górne podniebienie piórkiem flaminga, aby móc potem delektować się przysmakami. Lecz nasi marynarze stanowczo ich prześcignęli. Wymyśliłi sobie całkiem zwyczajne choroły morskie. I to nie dla frykasów, ale dla racjonalnego stosowania zasad higieny.

Zarówno w małej miejscinie Sandwick, jak później w wielkiej Kopenhagdzie zaobserwowałem rzecz zmienną dla naszej turystyki morskiej. Jedna połowa pasażerów rzuciła się zaraz do autobusów, aby w ciągu 2—3 godzin zwiedzić, jak to się mówi „na niby” całą wyspę Bornholm, druga zaś połowa zakupiła w najbliższym sklepiku całą furę widokówek, aby je przesać wraz z serdecznymi pozdrowieniami i t. d. swym bliskim i najdalszym kuzynom. Tak jedna, jak i druga część uczyniła to z myślą późniejszego imponowania bliżnim, z myślą, której gruntem jest tanizna i płytkość umysłu. Bo proszę zważyć, — przecież zarobkujące na wycieczkowiczach biura autobusów nie są w stanie spełnić swego obowiązku i naczaj, jak tylko w ten sposób, że pedzą na złamanie karku od kościoła do kościoła, od stosu ruin na jakiś szczyt góry, byleby tylko coś pokazać i przez swych przewodników powiedzieć. Z pełnem współczuciem odnoszę się do tych pasażerów, którzy zamieniają się wówczas w zadowolonych cierpiętników. Każdy z nich słucha ze skołataną głową i wywieszonym, jak pies, językiem i wie, że to, co posłysz, funta kłaków nie warte lub jest tak chaotyczne, że wartość zwiedzania tem więcej zamyla. Oba systemy zwiedzania, tak autobuśników, jak i kartkowiczów prowadzą jednak do wspólnego celu. Oto, gdy wrócą oni do domu i spoczna przy kominku rodzinnym, mogą opowiadać o swej podróży bajki z tysiąca i jednej nocy. Będą one napawać rozkoszą nieznanego świata tak ich samych, którzy prawie nic nie widzieli, jak i ich synów i wnuków, którzy przynajmniej sobie więcej wyimaginują.

Lecz skończmy z tym snobizmem turystyki morskiej. Gdy fale zagnają cię kiedyś do Sandwick, na wyspie Bornholm, nie martw się, że wyspa jest za duża na dwugodzinne zwiedzanie. —

Lot Costesa i Bellonte

Francuscy zmylili kierunek lotu i prawdopodobnie wylądowali w tajdze

Moskwa, 1. 10. (Radio). Lotnicy francuscy Costes i Bellonte, którzy wystartowali z Paryża do lotu bez lądowania do Irkucka, zmylili prawdopodobnie kierunek i z Nowosybirsk skierowali się na północ. W poniedziałek o godz. 2 czasu syberyjskiego widziano ich samolot w Kirinsku, lecący w kierunku na Jakutsak.

Ponieważ dotychczas niema o nich żadnej wiadomości, przypuszcza się, że zmuszeni byli do lądowania w tajdze. Poczyniono kroki celem odszukania ich.

Polityczne morderstwo

Wiedeń, 1. 10. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, iż w miejscowości Pec, nad granicą albańską, dokonano morderstwa na kolonistach czarnogórskich, zatrudnionych przy budowie kolei Pec — Rugowo.

Zamordowanie 6 kolonistów ma charakter morderstwa politycznego. Przy zwłokach znaleziono bowiem karteczkę z napisem: „Zemsta za rok 1912”.

Samolot raketowy

Berlin, 1. 10. (AW). Wczoraj przedpołudniem głośny wynalazca Fritz von Opperl dokonał na lotnisku frankfurckim pierwszej udanej próby wzbicia się w powietrze na samolocie raketowym.

Samolot, poruszony siłą wybuchu rakiety, wzbil się w powietrze i na wysokości około 75 metrów pokrył przestrzeń 10 klm. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Lotnik ubrany był w specjalny strój azbestowy.

Zamiecie śnieżne

Sztokholm, 1. 10. (AW). Z Reykjavik donoszą, iż w Islandji szaleją wielkie zamiecie śnieżne. Śnieg spadł niespodzianie, wobec czego wielu podróżnych zostało zaspanych.

Kilka osób zmarło. Bukareszt, 1. 10. (PAT). W Sina i innych górzystych okolicach Rumunii śnieg pada bez przerwy.

Mac Donald w apartamentach Lincolna

Waszyngton, 1. 10. (AW). Dla Mac Donalda i jego córki przygotowane będą w Białym Domu apartamenty, które zajmował ongiś Abraham Lincoln.

Mac Donald spać będzie na łóżku tragicznie zmarłego prezydenta, córka zaś jego zajmie dawny gabinet pracy Lincolna.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 2 bm.:

Na zachodzie, północy i w środku kraju zachmurzenie duże z możliwymi drobnymi deszczami, pozatem umiarkowane, nieznacznie wzrastające. Temperatura bez większych zmian z możliwością przymrozków na północnym wschodzie. Umiarkowane, na północy silniejsze wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

nie własne państwo. Są to pozatem dwie warstwy tradycyjnie odpychające się nawzajem, skłócone, nie rozumiejące wspólności interesów, nie rozumiejące tego, jaką mogłyby stanowić zdrową siłę państwową, gdyby stanowiły jednolity stan mieszczański.

— Jesteś, stryju, bardzo pesymistycznie usposobiony. A pesymizm ten nie może chyba obudzić we mnie jakiejś pozytywnej ideologii.

— Czekaj. Nie skończyłem jeszcze — przerwał Andrzejowi Maciej Soplica. — Pozostała inteligencja. Jest to w dzisiejszej Polsce najpotężniejszy stan. Od niej wychodzi wszelka inicjatywa, na jej woli, jej wytrwałości jedynie może się opierać systematyczna praca państwowej rozbudowy. Jest to jednak zaledwie armia świadomych celu oficerów, wyższych szarż, zdolnych nawet do bohaterstwa. Ale armia ta musi mieć poza sobą zorganizowaną masę szeregowców — wielki aparat do rozwinięcia swej ekspansji. Przerwał, obtarł, jakby znużony tą walką wewnętrzną czoło, ale żuć rozpaczęj myśli nie przestawał. — Inteligencja może być tylko kowalem wykonyującym pracę — wyjaśniał dalej. — Surowcem jest chłop i mieszczanin, jakimkolwiek sa, bo ci właśnie są pomimo wszystko złozami,

Po krwawych rozruchach w Palestynie

(KAP Jerozolima) Nasz korespondent w Jerozolimie stwierdza, że w historii stosunków arabsko-żydowskich nie było jeszcze tak wielkich i tak niebezpiecznych zaburzeń jak ostatnie. O rozmiarach ich świadczy chociażby sama liczba krwawych ofiar. Według dokonanych dotychczas obliczeń, w czasie walk padło zabitych lub zostało ciężko rannych około 600 osób. Niestety, okazuje się prawdą, że w rozruchach brały udział różne szumowiny społeczne, które dopuszczały się barbarzyńskich okrucieństw wobec kobiet i dzieci. Wogóle w Jerozolimie panuje przekonanie, że tym razem byłoby doszło do zupełnego wytopienia sjonistów, gdyby mahometanie posiadali lepsze uzbrojenie i lepszą organizację.

Opinia publiczna w Ziemi św. stwierdza, że władza mandatowa nie była przygotowana na powstanie i nie umiała opanować sytuacji. Zapewne,

Mimochodem

Szczęśliwy dłużnik

Nie przypuszczałem nigdy, aby człowiek, który tkwi po czubek głowy w długach, mógł być całkowicie zadowolony z życia. Bał więcej: Aby odczuwał radość zyciową w wyższym stopniu, niż każdy inny bliźni, pozbawiony wierzyceji.

A jednak znam takiego pana. Jego całe życie — to jedna wielka prolongata długów, weksli itp. Mimo to jest zazwyczaj wesoły i pełen tryskającej werwy.

— Ale pewnego dnia spostrzegłem, że jest jakiś dziwnie osowiały. Acha! pomyślałem, przebrał miarkę i teraz ugrzązł w długach bez reszty. Powiedziałem mu to wprost.

— Nigdy w świecie! — zawołał ze łzami w oczach. — Rzecz przedstawia się zupełnie odmiennie i dlatego czuję się poprostu chory.

— Udało mi się, całkiem zresztą niechcący zarobić parę tysięcy. Nie wypadało nie płacić długów, więc popłaciłem.

— I został pan bez grosza?

— Ależ nie. Mam jeszcze sporo przy sobie.

— Więc o co panu chodzi?

— Widzi pan, jak długo mam ze wszystkich stron wierzyceji, wiem, że modlą się za moje zdrowie, starają się, bym był zawsze w dobrym humorze etc. Rzecz zupełnie zrozumiała. Gdybym — broń Boże! umarł, któżby zapłacił moje długi? Rozumie pan?

— A teraz, ciągnął dalej, skoro nie mam już tych „oddanych“ mi wierzy-

rozruchy wybuchły nagle, ale powszechnie słyszy się zdziwienie, że Anglicy, którzy mają tak wielkie doświadczenie w polityce wschodniej, nie byli w stanie przewidzieć rozwoju wypadków.

W wielu dziennikach europejskich i amerykańskich pisano, że powstanie Arabów miało charakter religijny. Jest to zupełnie niesłuszne. Rozruchy powstały na tle politycznym i miały na celu zmanifestowanie praw arabskich do Ziemi św. oraz powstrzymanie imigracji sjonistycznej, która uważana jest przez Arabów za inwazję obcego żywiołu. Fanatyzm religijny zatem walk nie wywołał, tylko je zaostrzył.

Spokój przywrócono przy pomocy środków wojskowych, ale myliłby się ten kto by przypuszczał, że w ten sposób usunięta została nienawiść Arabów do Żydów. Trzeba się liczyć z tem, że w dniu, kiedy wojska angielskie opuszczą Palestynę, walki wybuchną na nowo i to tem bardziej, że ludność arabska może liczyć na pomoc sąsiednich szczepów. Stłumione niedawno powstanie winno być ostrzeżeniem dla polityki angielskiej i sjonistycznej. Zignorowanie tego ostrzeżenia może mieć fatalne następstwa. Łatwiej zawczasu zapobiec rozruchom, niż później tłumić je przy użyciu siły zbrojnej.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

cieli, kto o mnie myśli? kto się troszczy o moje zdrowie? i dlatego czuję się chory.

— Niema więc innej rady, tylko musi pan znowu się zadłużyć.

— Ależ naturalnie, przecież moje zdrowie ważniejsze od wszystkich przesądów!

Digamma.

DZIS

nieodwołalnie ostatnie trzy przedstawienia zadziwiającego swą dotychczas niewi-
dzianą egzotyką obrazu p. t.

„Serce maharadży“
który na ekranie

Kina „Stylowego“

odniósł wielki sukces.
Już w czwartek odbędzie się premiera najpiękniejszego filmu sezonu, jakim jest bezsprzecznie pełen uroku i wzruszających scen obraz p. t.

„KRYSZYNA“

Obraz ten cieszył się zagranicą niebywałym powodzeniem, a w kinach amerykańskich, należących do koncernu teatrów świetlnych największej wytwórni filmowej na świecie „Fox-Film“, szedł przy wypełnionych salach, bijąc wszelkie rekordy kasowe.

Jeanet Gaynor, Lucy Doraine, Rudolf Schildkraut i Charles Morton grają w tym filmie tak doskonale, że zdobywają wszędzie coraz większe zastępy wielbicieli. Jest to kwartet wspaniale zgrany, kreacjami swymi walnie przyczyniający się do powodzenia

„Kryszyna“

która niezawodnie zdobędzie w Poznaniu w kinie „Stylowym“ podobny sukces, jak odniosła zagranicą.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

34)

— Zatem pozostała ci, stryju, do scharakteryzowania jeszcze jedna w Europie i Ameryce naczelną miejscę zajmująca warstwa — mieszczaństwo. Czyżbyś dla niego zachował swoje sympatje? — badał Andrzej, chcąc z tej rozmowy wynieść przynajmniej kanwę do haftowania mających w nim powstać spostrzeżeń co do kraju, który był przeciw jego ojczyźnie.

— Mieszczaństwa w Polsce niema. To jest niema go, jako jednolitego, trzeciego stanu, tej najzdrowszej podstawy dla własnej państwowości. Mieszczenie, to — albo znów ta sama szlachta indolentna, gnuśna i tworząca niezwarłe szeregi wykolejeńców, oczekujących należnej im manny z nieba, a żyjąca jeszcze pychą, jako smutną spuścizną po swych przodkach; albo też obojętne, tepe i chciwe chamstwo, które nauczyło się zaledwie myć w łazience i jadać ryby widelcem. To wszystko. Dla jednych potrzebny jest ciągle dwór — dla drugich bał,

które mają zasilić przyszłą mocarstwową Polskę. Ruda jest rudą, nie gorszą zapewne, niż była, czy jest jeszcze nieraz w innych państwach. Należy tylko ją przetopić, związać w kruszec. A z kruszcu można będzie już budować to, czem stoją inne państwa: ład, świadomość narodową i odporność — wszystko to, co w połączeniu nazywamy organizmem. Dopóki bowiem kraj ten nie stanie się zwartym organizmem, dopóty z łatwością będzie mu można podsować do spożycia wszelkie niszczące trucizny. I w zapobieganiu temu właśnie leży zadanie wszystkich tych, którzy czują się z tym krajem w jakikolwiek sposób bliżej związani.

Maciej Soplica chciał powiedzieć: związać krwią, ale się powstrzymał. Dla trzeźwego umysłu Andrzeja nie mogło to być argumentem. Jeśli tej krwi nie poczuje w sobie odrazu — myślał stryju — cóż może go związać z Polską jak nie interes tylko, który związał jego stryja przed trzema laty? A wtedy bratanek będzie na tym terenie tylko drugim wydaniem stryja Macieja, którego poczucie przynależności narodowej ogarnęło dopiero w chwili niebezpieczeństwa.

Może zapóźno? Tak — niewątpliwie zapóźno. Orientujący się dobrze

umysł stryja Macieja postanowił też włożyć w to nowe posłannictwo wszystkie siły, które obudziły się dopiero w obliczu nieustępliwej walki, jaką wytoczyła dotychczasowa prętność przeciw słabym szancom jego odradzającej się ojczyźnie. Nie, nie zachwiał się jeszcze, ale przewidujący obrońca słusznej sprawy postanowił przygotować dla niej taką obronę, na jaką go przecież stać było. Widział jak kapitał obcy, jak obca opinia mobilizowały się przeciw Polsce, jak za cenę nawet wielkich strat usiłowali już kupić jego i wszystkich tych, dla których w życiu tylko interes kieszonki grał rolę. I postanowił wszystko postawić na jedną kartę — siebie i swój majątek, byleby tylko w Andrzeju rozniecić polskość i na przygotowanej placówce tej polskości uczynić w nim wodza.

Spojrzał uważniej na bratanek, lecz w wyrazie jego twarzy nie dojrzał nic, coby go uspokoiło, jak i nic zarówno, co świadczyłoby o chęci protestu. Była to spokojna, obojętna maska dojrzałej rozważi meza nie skłonnego do teatralnych uniesień.

Maciej Soplica przerwał i sięgnął po zegarek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 2 października 1929.
 Słońce: wschód 5.54 — zachód 17.29 —
 długość dnia 11 godzin 35 min.
 Księżyc: wschód 4.54 — zachód 17.36 —
 nów.
 Kal. rz.-kat.: Św. Aniołów Stróżów — ju-
 tro Kandyd M.
 Kal. słow.: Stanimir — jutro Siemian M.

Zebrań

- Dziś o 18.30 Ognisko Polek, w sali Stow. Techników, Św. Marcin 21;
 o 18.30 Tow. Muz. Kolejarzy, w Gł. W. I kl.;
 o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Król. Jadwigi;
 o 19 Tow. Przemysłowców „Sobie-
 ski”, w Domu Katolickim na Śródcie;
 o 19 Tow. św. Władysława w salce Ojców Zmarłychwstańców (Wilda);
 o 19 Związek Niższ. Funkcj. Państw. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 6;
 o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej, Bo-
 że Ciało, w ognisku.
 o 20 Stow. Pracowników Fryzjerskich, u p. Jarockiego;
 o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Łazarz), w ognisku przy kościele;
 o 20 K. H. „Lechja”, w lokalu p. Cze-
 kały;
 o 20 Tow. Śpiewu „Halka”, u p. Ka-
 sperkowej, ul. Kraszewskiego 16.
 Jutro o 19 Stow. Sport. Wędkarzy, u p. Du-
 dzińskiego, ul. Wroniecka 4;
 o 20 Stronnictwo Narodowe (Łazarz), u p. H. Smoczyka, ul. Marsz. Focha nr. 73;
 o 20 Tow. Uczestników Powstania (Ła-
 zarz), w kasynie ul. Marszałka Fo-
 cha 80;
 o 20 Tow. Przem. „Dźwignia” (Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 69.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Gabrieli z Sikorskich Stefań-
 skiej o godz. 15.30 z kapł. cment. w
 Górczynie. — Sp. Michaliny z Kotec-
 kich Kulkowej o godz. 16 ulica Byd-
 goska 2.

Licytacje

- Dziś o 10 St. Rynek 95 — trykotażę;
 o 10 M. Garbary 5 — koszule;
 o 10.30 ul. Ratajczaka 15 — aparat ra-
 djowy (4-lampkowy);
 o 11 ul. Szyperska 1 — waga, płyta sto-
 łowa, 7 stołów;
 o 11.10 ul. Młyńska 4 — browning F. L.;
 o 12 Droga Debińska 12 — maszyna
 do robienia torebek;
 o 12.10 ul. Składowa 11 — kanapa z
 lustrem, umywalnia, stół;
 o 12.30 al. Marcinkowskiego 8 — szafa
 żel.;
 o 12.50 ul. Św. Józefa 6 — szafy do gar-
 deroby i dentystyczna;
 o 13 Św. Marcin 62 — 4 beczki oliwy;
 o 13 narożnik ul. Marsz. Focha i Nie-
 golewskich — towary kolonialne;
 o 13.30 ul. Marsz. Focha 94 — koń.
 o 14 ul. Kolejowa 22 — leżanka.

Z teatru

„Spazmy modne”, komedia w 3 aktach Wojciecha Bogusławskiego. „Ak-
 tor wieczny”, prolog Emila Zegadłowicza.
 Uroczyste przedstawienie ku czci Woj-
 ciecha Bogusławskiego. Teatr Polski. Re-
 żyser: Stanisława Wysocka. Wykonaw-
 cy prologu pp.: Biesiadecki, Chmielewski,
 Czajkowski, Konrad, Kwaskowski. Wy-
 konawcy „Spazmów” pp.: Grabowska,
 Podborówna, Zaszemplanka, Biesiadecki,
 Czajkowski, Godlewski, Konrad, Komor-
 nicki, Kwaskowski, Nowacki.

Ten, komu by się wydawało, że
 nasze dancinowe czasy są nazbyt roz-
 flirtowane, skorzysta niemało na za-
 znajomieniu się z epoką Bogusław-
 skiego. Stosunki są wcale miłe. Hra-
 bina, młodzianka mężatka, balamuci
 narzeczonego swojej siostry. Siostra
 wywdzięcza się jej balamuceniem mę-
 ża. Jedna wyszła za mąż po to, aby
 mieć swobodę do romansów, druga
 zamierza wydać się właśnie w tym
 samym celu, chociaż wie, że przyszły
 mąż ma na oku tylko jej posag. „Naj-
 szczęśliwsza na świecie będzie nasze
 pożycie — wróży sobie milutka Lu-
 kreja. — On mnie nie kocha, ja go
 cierpieć nie mogę. Czy może być le-
 piej dobrane małżeństwo?”

Tak samo proste są dalsze plany
 tej przedsiębiorczej panny, które Hra-
 biemu tak określa w przerwach mię-
 dzy całusami: „Dopomagać będę Two-
 jej żonie do jej miłostek z moim mę-
 żem, ażeby ten zwrócił bacność jego
 w inną stronę i mieć prawo oddania
 mu wet za wet. Tym sposobem pan
 mąż nie będzie mi nigdy na karku
 siedział, a ja swobodnie młodość mo-
 ją przepędzę”. Ależ to jakby się sły-
 szało jaką kusą spódniczkę ze sztuki
 Perzyńskiego! Wynika stąd, że na-
 sze prababie także umiały sobie ży-
 cie urządzać i w tem się niewiele
 zmieniło. Za to zaszła inna i bardzo
 bolesna zmiana. Mianowicie świat
 Bogusławskiego, to rojowisko boga-
 tych trutniów, którzy żyją z odzie-
 dziczonych wsi albo z posagów żon.

Stronnictwo Narodowe

Chwaliszewo i Śródka

Zebrań informacyjne dla spraw wyborczych do Rady miejskiej odbę-
 dzie się dziś, we środę, 2. października o godz. 8 wieczorem w lokalu p.
 Pohla, Chwaliszewo 37.

Przemawiać będą kandydaci do Rady miejskiej oraz inni.
 Wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Złote gody małżeńskie

Złote gody małżeńskie święcił w
 dniu wczorajszym najstarszy członek
 znanej rodziny poznańskiej, p. Jaro-
 sław Leitgeber wraz z małżonką swą
 p. Heleną z Gintrowiczów. Jubilat,
 nestor księgarzy polskich, obchodził
 przed dwoma laty niemniej rzadką
 uroczystość 60-lecia swej pracy zawo-
 dowej, jako księgarz, wydawca i pi-
 sarz. Prowadząc w dawniejszych la-
 tach, obok księgarni własną drukar-
 nię, był nader ruchliwym wydawcą i
 nakładcą wielu wybitnych dzieł i wy-
 dawnictw. Zarazem był autorem bar-
 dzo swego czasu czytanych i popu-
 larnych książek ludowych i dla mło-
 dzieży, przeważnie historycznych, o
 charakterze patriotycznym, napisa-
 nych w liczbie dwudziestu pod pseudo-
 nimem Jana Tworzymira. W roku
 bieżącym zaś, na pięćsetlecie Korpora-
 cji Kupców Chrześcijańskich w Po-
 znaniu, ukazało się, poważne rozmi-
 ami i treścią, źródłowe dzieło Jubi-
 lata, omówione obszernie w naszym
 „Dziale Kultury i Sztuki”, p. n. „Z
 dziejów handlu i kupiectwa poznań-
 skiego za dawnej Rzeczypospolitej
 Polskiej”.

Uroczystość kościelna złotych go-
 dów odbyła się w kościele parafjal-
 nym św. Marcina w Poznaniu w obec-
 ności trzech zamężnych córek i trzech
 synów pary Jubilatów, ich wnuków
 oraz dalszej rodziny i bardzo licznego
 grona przyjaciół i znajomych. Miała
 ona charakter szczególnie rzewny
 przez to, że odprawiał ją najmłodszy
 ich syn, ks. Włodzimierz Leitgeber z
 Jmielna w powiecie gnieźnieńskim,
 który przemówił od ołtarza do sędzi-
 wych swych rodziców a następnie od-
 czytał pismo J. Em. Ks. Kardynała-
 Prymasa, zawierające błogosławień-
 stwo arcybiskupie. Po skończonej
 ofercie mszy św. dokonał rytuałem
 przepisanych a tak wzruszających ce-
 remonij, symbolizujących zawarte
 przed pół wiekiem śluby małżeńskie.
 przyczem wręczył im jako znamiona
 dostojnej starości złote laski, uwień-
 czone krzyżami.

Po uroczystości kościelnej uczest-
 nicy jej składali parze Jubilatów po-
 winszowania, do których i my się
 przyłączamy, życząc im, by Bóg ze
 zdrowiu i świeżości umysłów godów
 diamentowych.

Wypadek w „beczce śmiechu”

Na „Wesołym Miasteczku” ostatnie-
 go dnia Wystawy wydarzył się nieszcze-
 śliwy wypadek.

Przechodzący przez t. zw. beczki
 śmiechu 37-letni obywatel Antoni Pe-
 da został zraniony nożem w klatkę
 piersiową. Peda miał schowany w kie-
 szeni nóż i upadając, nabił się własnym
 ciężarem na ostrze.

Niegroźną na szczęście ranę opatrzo-
 no na stacji Czerwonego Krzyża. (jj)

Wypadł z tramwaju

Wczoraj pod wieczór na Górnej Wil-
 dzie niedaleko Rynku Wildeckiego zna-
 leziono męczężynę, leżącą na jezdni z
 pokaleczeniami na głowie. Jak się oka-
 zało, był to zamieszkały przy Górnej
 Wildzie 100 Mikołaj Orłow, który wy-
 padł z jadącego tramwaju. (k)

Dziecko pod kołami wozu

Na Rynku Wildeckim wpadł pod
 przejeżdżający wóz 6-letni Czesław Ko-
 prowski, zamieszkały przy Rynku Wil-
 deckim 5.

Chłopczyk doznał szeregu potłuczeń
 na całym ciele. Po udzieleniu pomocy
 lekarskiej odstawiono go do domu. (jj)

Pokaleczony brzytwą

Zakład fryzjerski przy ul. Dąbro-
 wskiego 76 był wczoraj widownią krwa-
 wego zajścia.

Pomiędzy dwoma uczniami wybu-
 chła bójka, w czasie której jeden z jej
 uczestników pochwycił brzytwę i rzucił
 się z nią na przeciwnika.

Skutkiem niepożyczonego postępu
 został ciężko pokaleczony w obie ręce
 16-letni Bolesław Krause, zamieszkały
 przy ul. Dąbrowskiego 76

Krausego, który ma poprzecinane
 wszystkie palce u rąk, opatrzył zawe-
 zwany lekarz pogotowia ratunkowego.
 (jj)

Wypadek na P. W. K.

Przy pracach około rozbiórki stoisk
 na terenach P. W. K. przyniesiony zo-
 stał kotłem 19-letni ślusarz Zygfryd
 Wieczorek, zamieszkały przy ul. Dą-
 brówki 14.

Poranionego przewieziono do leczni-
 cy miejskiej. (k)

Ciągnięcie loterii

Wczoraj w 21 dniu ciągnięcia V kla-
 sy 19-ej P. L. K. główniejsze wygrane
 padły na numery następujące:

50 000 zł — 155.050.
 20 000 zł — 49.491.
 15 000 zł — 52.448, 170.882.
 5 000 zł — 13.035, 32.024, 57.562,
 95.372, 145.370.

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— **Wronki.** (Komitet Sportowy.) W
 dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu
 posiedzenie organizacyjne Miejsowego
 Komitetu Sportowego. W skład Komite-
 tu wchodzi pp. burmistrz Ratajczak, ja-
 ko przewodniczący, Teodor Ksycki, Ed-
 mund Kemnitz, dr. Ignacy Ziemiak, ks.
 proboszcz Pankowski, Władysław Toma-
 szewski, Czesław Cyrankowski, Fran-
 cisek Sokolowski, Marjan Seidel, Julian
 Bronikowski, K. Korsi, Józef Dymek,
 Piotr Migdalewicz, Marjan Englert jako
 sekretarz. Zebranie zagali przewodni-
 czący, wskazując na potrzebę utworzenia
 w tutejszym mieście Komitetu oraz cele
 i zadania wychowania fizycznego i przy-
 sposobienia wojskowego. Omawiano róż-
 ne sprawy organizacyjne i poruszono
 kwestię boiska sportowego, stworzenie
 którego napotyka na trudności, albowiem
 miasto nie otrzymało dotąd odpowiednio-
 go terenu, o uzyskanie którego w Dyrek-
 cji Lasów Państwowych już od dłuższego
 czasu zabiega. Zdecydowano jedno-
 głośnie poczynić u miarodajnych czyn-
 ników ponownie starania o jak najśpie-
 szniejsze przyznanie odnośnego terenu.
 (wr)

— **Koronowo.** (Włamanie.) W nocy
 na 25 bm. włamali się nieznanymi sprawcy
 do składu białawo kupca Aleksandra
 Libery i skradli 500 złotych w gotówce i
 białawy różne, wartości około 10 tys. zł.
 Z śladów pozostawionych przez włamy-
 waczy wynika, że udali się oni w stronę
 Bydgoszczy. (k)

Jesteśmy w blogich czasach pańszczy-
 zny, więc podział pracy przedstawia
 się tak, że próżniacy i lafiryndy, piją
 i romansują, a chłop na nich robi.
 Takiej Arkadii dzisiaj już niema.
 Wszyscy muszą pracować, chociaż
 troszkę, nawet ludzie bogaci. Pod
 tym względem stosunki żałośnie się
 pogorszyły.

Co do samych spazmów, którym
 zawdzięczamy komedię Bogusław-
 skiego, to najtrudniej nam dzisiaj
 zrozumieć, jak mężczyźni mogli brać
 na serjo te wszystkie omdlenia, „drze-
 nia serca”, „wapory” i towarzyszące
 im piski? Wiedzieli przecież, że w
 pewnych okolicznościach każda kobieta
 dostaje tej choroby z regularnością
 zegarka. Prawdopodobnie musieli
 mieć jakiś interes w udawaniu, że te-
 mu wierzą. Jaki? Nie warto docie-
 kać, skoro sama metoda została przez
 kobiety zarzucona i całkiem szusnie.
 Były to wyczyny fatygujące, a dzisiaj
 kończyłyby się nie nową suknią albo
 broszą, ale sprowadzeniem lekarza i
 przepłukaniem żołądka albo chems-
 jeszcze prozaičniejszem. Tu zaszła
 duża zmiana.

Zresztą podobnie leczy Hrabinę
 doktor Mizantropski, doradzając mę-
 żowi, aby wziął jejmość krótko, pie-
 niędzy nie dawał a na spazmy nie
 zwracał uwagi. Inna rzecz, że nie
 bardzo chce się nam wierzyć, aby to
 lekarstwo tak szybko poskutkowało
 u tamtych rozkapryszonych i zepsu-
 tych lalczek. Jest ono istnym bō-
 kiem z maszyny i tylko mechanicznie
 a nie psychologicznie sztukę rozwią-
 zuje. Po tym moralnym, ale niepraw-
 dopodobnym końcu poznajemy, iż we
 wstępie do „Spazmów” mówi Bogu-
 sławski prawdę, gdy opowiada czemu
 właściwie je napisał. Szło mu nietyle
 o studjum obyczajowe, ile o popisową
 rolę dla młodej aktorki, którą przy-
 padkiem złapał na świetnym udawa-
 niu ataków nerwowych. Osóbka ta
 miała kochanka, stosowała do niego
 metodę spazmów, dyrektor Bogusław-
 ski zeszedł ją raz na takiej scenie i

jako człowiek teatru natychmiast te
 komedje ze świetnym efektem użył.
 Aktoreczka, wprawdzie młoda i
 wdzieczna, ale zdawałoby się zupełna
 krowienta, odniosła tryumf i wypro-
 mowała się na gwiazdę, a my także
 dobrześmy na tem wyszli, bo dowie-
 dzieliśmy się, jak w tamtych „daw-
 nych dobrych czasach” bywało.

Warto posłuchać czcigodnego puł-
 kownika Zdawniańskiego, szlagona
 starej daty, jak wyrzeka na ówczesne
 obyczaje. „Jakie rozpustne mowy
 przy stole — piorunuje pocziwy sta-
 ruszek — jakie chichotania i wrzaski
 nieprzyzwoite. Cała rozmowa o stro-
 jach, o intrygach miłosnych. A w ko-
 bietach co za rozwiążłość, co za bez-
 wstyd w ubiorach! Wszystkie wygor-
 sowane, obnażone, zda się, że ledwo
 połowę ciała przykryte mają”. A
 jak się malowały! „Czy potrzebny ci
 ten róż na twarzy, pod którym wyglą-
 dasz jak upiór? albo te perfumy, dla
 których przystąpić do Ciebie nie moż-
 na, bo się głowa zawraca. O nieba, co
 za bezwstydność! Widziano kiedy po-
 dobne zepsucie płci żeńskiej?” Cóż
 innego mógłby dzisiaj powiedzieć „re-
 zoner” jakiej współczesnej komedji,
 gdyby rezonerzy byli jeszcze w mo-
 dzie? Nasze pomadki do ust, flirty,
 róże, golizny — wszystko to już było
 przed półtora wiekiem, nie, wymyśli-
 liśmy nic nowego. I niechże tu kto
 mówi o postępie ludzkości!

Do reszty nas dobija zacny pułkow-
 nik, gdy zaczyna dobierać się do mał-
 żeństwa od strony prawniczej. Odra-
 zu gotów wszystkich rozwodzić. Hra-
 bina oszukuje go, że Hrabia wszyst-
 kiemu winien. Dobrze, jest na to spo-
 sób: „Ponieważ nie macie potomstwa
 ze sobą, postaram się o rozwód”. Nic
 prostszego. „Teresię moją widam za
 kogo innego i będzie szczęśliwą”. A
 to ładny przedstawiciel staropolskich
 cnót rodzinnych! Jakże są te nasze
 czasy, takie są, ale prawdziwie staro-
 modny wujaszek nie byłby dzisiaj ta-
 kim doradcą oszukańczych rozwodów
 No! znaleźliśmy coś, w czem nasza

epoka jest przecież trochę lepsza od tej
 dawnej, dobrej przez co rachunek wy-
 pada na naszą korzyść. Pocięszmy
 się, że chociaż młodzi zostali takimi
 szalapatami jak byli za Bogusław-
 skiego, ale za to starzy się umoralnili.
 Dobre to.

Przez te zestawienia są „Spazmy”
 zabawne i aktualne. Mówi się, że pu-
 bliczność nie lubi „starzyzny” i że o-
 byczaje dawne jej nie ciekawia. Je-
 żeli tak, to patrzmy na praszczurów
 a myślimy o sobie i wszystko będzie
 tak, jakby chciał mieć Zegadłowicz,
 który w prologu sławi teatr jako
 zwierciadło obyczajów i przepowiada
 mu odrodzenie, jeżeli scena znów zac-
 nie dawać obraz życia współczesnego.
 Mocne i miłe wrażenie ten prolog zo-
 stawia. Jest w nim rozumna debata
 o teatrze, jest ładny sentyment dla ak-
 tora, a także hold dla Bogusławskie-
 go głęboki, a bez patosu składany.
 Rzadko tak się udają utwory okolicz-
 nościowe, ale też rzadko kiedy mówi
 przez nie tak żywo myśl i serce poe-
 ty.

Rozgrywają się „Spazmy” w skon-
 struowanym przez p. Jarockiego wnę-
 trzu o typie teatru z ósmnastego stu-
 lęcia: tło, otwarte kulisy boczne, parę
 mebelków, wszystko w najlepszym gu-
 ście. Zespołem naszym można się u-
 radować, taki jest sprawny i z takim
 humorem wygrywa doskonale prze-
 ważnie rolę. Przybyło dwóch nowych
 aktorów. Na razie można powiedzieć,
 że p. Kwaskowski śmieje się szczerze
 i zaraźliwie a mniej zabawnie się upi-
 ja, p. Komornicki ma wyrazistą syl-
 wetę, żywe oczy i mówi donośnie. Naj-
 mocniejsze miejsca za mało dociskał,
 ale może to tylko zakłopotanie nową
 publicznością lub obawa przed prze-
 sadą — jedno i drugie łatwe do ule-
 czenia. Stary pułkownik musi od cza-
 su do czasu skrzyżać rozpustną mło-
 dzież, tak jak przed frontem besztal
 swoich dragonów, potem się rozczuli
 i wszystko będzie dobrze. W. N.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w dalszym ciągu zachwyca tłumy żądne prawdziwie mocnych i pięknych wrażeń wielkie arcydzieło filmowe p. t. „ŁÓDŹ PODWODNA S. 44”, które spotkało się z ogólnym zachwytem i cieszy się wielkim powodzeniem. „ŁÓDŹ PODWODNA S. 44” wyświetlana będzie tylko do niedzieli włącznie.

W poniedziałek, dnia 7 października r. b. odbędzie się w teatrze „Słońce” dawno oczekiwana premiera rewelacyjnego filmu reżyserji genialnego A. Pudowkina p. t.

„Burza nad Azją”

Film ten prasa całego świata uznała jednomyślnie za największe arcydzieło lat ostatnich. W Berlinie obraz ten pobili wszystkie rekordy kasowe — wyświetlano go przez szereg miesięcy z rządu a frekwencja publiczności była wprost niebywała. W Warszawie „Burza nad Azją” była sensacją dnia a zachwycona publiczność przez szereg długich tygodni wypełniała sale kinoteatrów, podziwiając epokowe arcydzieło A. Pudowkina.

Nigdy jeszcze żaden film nie wywołał w prasie tak burzliwego entuzjazmu. — Wszyscy bez wyjątku krytycy są jednomyślnie zgodni, że „BNRZA nad AZJĄ”

oznacza przewrót w kinematografii świata.

Po raz pierwszy nie mamy na ekranie ani atelier ani dekoracji.

Jesteśmy w sercu Mongolji. Widzimy największą świętość ludów mongolskich „Bóstwo Lamy” — przeżywamy prosto przedziwną wizję dalekiej, tajemniczej Azji, przez którą przechodzi groźny pomruk budzących się ludów.

„BURZA nad AZJĄ” — jest rewelacją w całym tego słowa znaczeniu.

Film ten zachwycać musi każdego. Po tętnie jego piękno ołśni zarówno prostaczka jak i najbardziej kulturalnego człowieka. W tem właśnie leży jego wielka wartość artystyczna.

„BURZA nad AZJĄ” — to jedno z tych nielicznych arcydzieł, które oglądawszy o godz. 7, ujrzymy z pełną satysfakcją jeszcze raz o godz. 9.

„BURZA nad AZJĄ” — to film, o którym niedługo mówić będzie całe miasto.

Zajście na Piekarach

Wczoraj przedpołudniem wybuchła na Piekarach bójka pomiędzy dwoma przechodniami, w wyniku której został ugodzony nożem w głowę 38-letni pomocnik gastronomiczny Jan Haber, mieszkający przy ul. Strzeleckiej 5.

Na miejsce wypadku przybył lekarz pogotowia, który nalożył Haberowi opatrunk.

Blizsze szczegóły zajścia nie zostały stwierdzone, ponieważ sprawca napadu ułotnił się przed przybyciem policji. (j)

SPORT

Pływanie

Nowy rekord pływacki ustanowił Bocheński w Gandawie na 200 m styl. dow. w czasie 2:29.08. Wynik ten jest lepszy od rekordu polskiego o 3 sek., jak również lepszy od rekordu Belgji. P. Z. P. otrzymał już oficjalny protokół, tak, że rekord ten zostanie zatwierdzony.

Mirosława Kratochwilówna, siostra znanego pływaka, uzskała w Genui w biegu na 100 m czas 1:25, tj. o 8 sek. lepszy od rekordu Polski. Sport polski uzyskał w niej nową poważną siłę. (Tel. wł.) T. S.

Różne

W Katowicach rozpoczęto roboty około wykonania pierwszej w Polsce sztucznej ślizgawki na wolnym powietrzu, którą buduje śląski urząd wojewódzki wspólnie z miastami Katowice, Królewska Huta i Mysłowice. Wykończenia toru należy się spodziewać na sezon zimowy 1930-31. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we środę „Hrabina”. We czwartek, 3 bm. „Pan Twardowski”; kapelmistrz p. Tyllia. W piątek, 4 bm. gościnny występ Józefa Wolińskiego w operze „Żydówka”. Oprócz znakomitego gościa udział biorą pp. Fedyczkowska, Marynowicz (tytułowa), Maj i Zathay; kapelmistrz p. Leszczyński.

„Hrabina Marica”, operetka Kalmana, dana będzie po raz pierwszy w sobotę, 5 bm. W głównych partjach wystąpią pp. Fontanówna, Grabowska, Bratkiewicz, Raczkowski i Sendecki; kapelmistrz p. Leszczyński; reżyser p. Sendecki; nowe dekoracje p. Jarockiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro stylowa komedia Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne”. Przedstawienie poprzedzi specjalnie napisany prolog Emila Zegadłowicza p. t. „Aktor wieczny”. Nowe i nadwyras oryginalne dekoracje Stanisława Jarockiego; reżyserja p. St. Wysokiej. W piątek po raz 110 rekordowa krotchwiła Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”.

Teatr Nowy. Dziś, we środę i jutro, we czwartek ostatnie dwa przedstawienia świetnej farsy francuskiej p. t. „Pan naczelnik... to ja”, w której gościnnie występuje znakomity artysta Antoni Fertner. W komedji tej znakomity nasz gość osiągnął niebywały sukces.

W piątek Teatr Nowy daje premjere pysznej komedji znakomitego autora Tristana Bernarda p. t. „Kurnik”, w której wystąpi gościnnie nasz gość Antoni Fertner. Komedia ta, grana niemal na wszystkich scenach europejskich, cieszyła się ogromnym powodzeniem. Występy w

„Kurniku” będą ostatnimi w bieżącym sezonie w Poznaniu występami naszego znakomitego gościa Antoniego Fertnera. Premiera „Kurnika” wzbudziła w artystycznym świecie Poznania zrozumiałe zainteresowanie.

FILM

„Łódź podwodna S. 44” — Kino „Stylowe”

Głośna na cały świat, wstrząsająca tragedia amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 44”, znalazła oddźwięk w literaturze. Na półkach księgarskich pojawiły się powieści i nowele, oparte na tym temacie, teatry wystawiały nawet dramaty, których założeniem były tragiczne przeżycia marynarzy ugrzęźłej na dnie morza łodzi podwodnej. Film nie pozostał w tyle. I zdaje się, on właśnie najlepiej spełnił swe zadanie.

„Łódź podwodna S. 44” — to obraz pierwszorzędnym walczą tu o lepsze doskonalony scenarjusz, świetna reżyserja, wspaniałe zdjęcia, drobnotkowa wprost wystawa oraz dobrze grający aktorzy.

Akcja wali jak z kopyta. Mocne, przejmujące sytuacje gonią jedna za drugą, widz nie ma wprost czasu otrząsnąć się z pierwszego wrażenia a już uwagę jego pochłania scena następna. Tak ujęty film może powstać jedynie przy doskonałym zrozumieniu zadania i porozumieniu się wszystkich, którzy nad nim pracują. Tutaj właśnie jesteśmy świadkami tego i w tem też tkwi główna przyczyna powodzenia obrazu.

Wspaniałe przedstawienie są fragmenty manewrów floty amerykańskiej, typy marynarzy, sceny w zatopionej łodzi, prace nurków, jak również powikłania miłosne. Wogóle każdy metr tego filmu przedstawia wielką wartość.

„Łódź podwodna S. 44” należy postawić wśród najlepszych filmów, jakie dotychczas oglądaliśmy w Poznaniu. (a)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,29; Berlin za 100 zł noty większe 46,95—47,15; wyplaty na Warszawę i Poznań 46,95—47,15, na Katowice 46,92,5—47,12,5; Gdańsk za 100 złotych 57,66—57,80; wyplaty na Warszawę 57,68—57,73; Praga za 100 zł 377,70—379,70; Wiedeń za 100 zł czeki 79,55—79,83; Zurych za 100 zł 58,15.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 1. 10. (PAT.) Akcje: Bank Polski 169; Zieleniewski 86—86,50. Lwów, 1. 10. (PAT.) Bank Polski 170; Chodorów 19,75.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 1. 10. (PAT.) Zboże: Żyto 24—24,25; pszenica nowa 39—40; jęczmień brow. 27,50—29; jęczmień na kaszę

25—25,50; owies jednol. 24—25; rzepak 67 do 70; mąka pszenna 0000 65-proc. 65—70; mąka pszenna luksusowa 75—80; mąka żytnia 70-proc. 39—40; otręby żytnie 15 do 16; otręby pszenne grube 21—22; otręby pszenne cienkie 17—18; kuchy lniane 45 do 46; kuchy rzepakowe 32—33.

Lwów, 1. 10. (PAT.) Pszenica krajowa dworska 39,75—40,75; pszenica krajowa zbiorowa 37—38; żyto małopolskie 25—26; jęczmień małopolski przem. 20,75 do 22,75; mąka pszenna 65-proc. 68—69.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 1 października 1929.

Spędzono: wołów 70, buhai 182 krów 372, bydła 624 świń 1795, cieląt 320, owiec 457. Razem 3196 zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowisko Poznań łącznie z kosztami handlowymi.)

Bydło:

Woly: Miesiące tuczone młodsze do lat 3 150—152

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 160—170
Tuczone mięsiste 146—154

Nie tuczone, dobrze odżywione starsze 136—140
Miernie odżywione 120—130

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 162—170
Tuczone mięsiste 144—154

Nietuczone, dobrze odżywione Miernie odżywione 120—128
100—110

Jałowice: Tuczone mięsiste 148—156
Nietuczone, dobrze odżywione Miernie odżywione 126—136
100—110

Młodzież: Dobrze odżywione 120—126
Miernie odżywione 110—116

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 246—252
Tuczone cielęta 220—240

Dobrze odżywione 200—210
Miernie odżywione 000—180

Owce:

Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 000—160
Tuczone starsze skopy i maciorci 140—148

Dobrze odżywione 120—130
Miernie odżywione 000—116

Świnie (tuczniaki):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 258—268
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 250—256

Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 236—244
Miesiące świnie ponad 80 kg Maciory i późne kastraty 200—210
Świnie bekonowe 220—230

Przebieg targu normalny.

Pat i Patachon jako Gazeciarze

w kinach BAJKA i CASINO

ul. Marsz. Focha 23.

Al. Marcinkowskiego 28.

Najweselsze arcydzieło sezonu. Przedstawienia dla młodzieży w środę, czwartek, piątek i sobotę od godz. 3—4,30 po poł. po cenach niższych.

Dziś w środę, 2 października r. b.

WIEPRZOBICIE

Od rana mięso z kotle, kiszki z kaszy własnego wyrobu i flaki — na które Szanownych Gości i Sym patyków jak najuprzejmiej zapraszam bpp 749

JOZEF KOZŁOWSKI,

ul. Franciszka Ratajczaka 15.

Dobrze pielęgnowane piwa i wina.

Specjalność: Porter Huggera z beczki.

Przetarg przymusowy.

W środę, 2. 10. 1929 r. o godz. 16,15 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Kostrzynie

37 worków a 100 kg. mąki pszennej, platformę i konia.

Zbiórka o godzinie 16 w lokalu p. Okarmy w Kostrzynie.

Przedmioty obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Liberkowski, kom. sądowy

Pobiedziska.

np 5600

SEWERYN CHOYNACKI
MATERIAŁY NA UDRABIANIE I SUKNE
Dywany
POZNAŃ 27, SYLWESZ 42
TEL. 1334

Cebule jadalne

zdrową, suchą w cenie zł 13,— za worek 50 kg. wysyła za zaliczeniem zp 19299

J. Słoma,
Leszno, Lipowa nr. 10.

Obiady

na maśle wydaje, ceny przystępne.

Nowy Rynek 14-15

parter, lewo.
dw 2319

1 SPRZEDAŻE

Młode
czarne harty na sprzedaż. Grunwaldzka 30. zdw 58 023

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 880

Parcela
podmiejska 6.250 mkw. po 80 gr za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer zdw 58 168

9 SZUKA MIESZK.

Za
3 lata zgóry zapłaci czynsz za 3-4 pokoi bezdziejne małżeństwo. Oferty Kurjer zdpw 58 174

21 „GUBY

Weksel zaginął
przy ul. Pocztowej, róg Maształarskiej dnia 1. 10. o godz. 17-18 na 800 zł, płatny 25. 3. 30. Uprasza się znaleźć o oddanie za wynagrodzeniem. Zupańskiego 13a. u Seidela.

Zagubione
świadczenie wojskowe na nazwisko Alfons Baranek, wystawione przez P. K. U. Poznań, umiawniam. zdp 58 076

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Chłopiec uczciwy
lat 17, 4 gimnazjum, poszukuje zajęcia, znam rachunkowość, korespondencje handlowe, towaroznawstwo, częściowo księgowość. Zgłoszenia Kurjer zdp 58 107

Prasowaczka
poleca się w domu. Zgłoszenia Kurjer zdw 57 711

Emerytowany

oficer sztabowy, sumienny, władający językiem polskim, niemieckim i ukraińskim szuka posady biurowej inkasanta, podróżującego lub t. p. zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdpw 58 117

Wychowawczyni i reblanka

poszukuje posady do dzieci od lat 3-8 zna robotki cokolwiek muzyki. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdw 57 023

Freblanka

rutynowana z początkami nank, wzorowa wychowawczyni z dobrymi referencjami zmienia posadę do 1-2 dzieci, chętnie w mieście. — Maj. Tworzanice, poczta Rydyżna, powiat Leszno. zdw 57 075

Żelazniak

z siedmioletnią praktyką, wolny od służby wojsk., poszukuje posady w Poznaniu lub na prowincji zaraz lub 15. 10. 29. Oferty Kurjer zdw 56 992

Aptekarska

siła pomocnicza meska z kilkoletnią praktyką dobrze wpracowana poszukuje posady od 1. 10. lub później. Oferty Kurjer zdp 57 108

Posady

do dzieci poszukuje uczciwa panienska, zna cokolwiek szycia oraz cerowanie najchętniej w Poznaniu. Oferty Kurjer zdw 57 074

Student

z znajomością języków, buchalterji i korespondencji poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 55

200 zł

dam tej osobie która mi mogła poręczyć w jakiegokolwiek stałej posadzie. Mam pięć klas gimnazjum państwowego, 26 lat, kawaler i znam dokładnie prace biurowe. Miejscowość obojetna. Oferty Kurjer zdw 56 988

Zdolna

marszantka warszawianka, poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer zdpw 57 040

Pisarz

młody, znający książkowość, złożenie bilansu, przyjmie posadę w większym majątku zaraz względnie później. Oferty „Par”. Aleje Marcinkowskiego 11, pod 56.205 Pw 5 583-56.205

Inteligentna

panienka, która ukończyła szkołę gospodarczą szuka posady, najchętniej do cukierni. Oferty Kurjer zdw 57 712

Młody

magister praw i absolwent kursu nauk politycznych w Paryżu poszukuje posady. Władza językiem francuskim i niemieckim. Zgłoszenia Zbigniew Racieski, Nowy Śącz, Jagiellońska 44 (Małopolska). zdw 56 334-5

Dobra

pielęgniarka lub asystentka do gabinetu lekarskiego poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojetna. Zgłoszenia Kurjer zdw 57 894

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca

od zaraz potrzebna, Tunel — Rzymski, Aleje Marcinkowskiego 20.

Nauczycielka

potrzebna natychmiast do odbierania lekcji z trojkiem dzieci (4 kl. gimn., 4 pow., 2 pow.) w godzinach popołudniowych na 2 godziny dziennie. Pisemne zgłoszenia z podaniem wysokości wynagrodzenia pod zdw 57 691

Potrzebny

rutynowany profesor łaciny, dwie godziny dziennie po południu, niestale. Oferty z podaniem warunków Kurjer Poznański zdpw 58 161

Stenotypistka

młodsza, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku potrzebna zaraz. Piśmienne zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji do firmy Pe-Te-Ha, Poznań, Podgórna 10a. dp 2350

Przedpłata

na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcz. ie zł 4,86, kwartalnie zł 14,58, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skompilowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.